

Szkoła Nr. 1 w Starachowicach pow. Třeckí.

Lisikiewicz Jerzy klasa VII.

Zadanie szkolne.

Temat: „Wspomnienia z tajnego nauczania”

Rok 1935. Wojna. Jesteśmy pod okupacją niemiecką. Nie można się uczyć, gdyż Niemcy karzą za to. W szkole uczymy się tylko czytać, pisać, rachować, ani geografii, ani historii naszego kraju ojczystego. Okrutne karzą za to - Oświęcim - Majdanek. Lecz to nas nie odstraszyło, postanowiliśmy się nie dać. Z zachowaniem największych ostrożności stworzyliśmy sobie komplety tajnego nauczania, gdzie uczyliśmy się z zapamiętaniem, ciekawością i chęcią chwytaliśmy słowa naszej nauczycielki o naszym kraju ojczystym, o górach, o morzach, o hołdzie pruskim, o bitwie pod Grunwaldem, o Sobieskim, o Jagiellonach i o wielu, wielu innych, a tak ciekawych dla nas rzeczach. Warunki nauki były okropne. Ciągły strach i obawa przed okupantem. Mógł ktoś zdradzić, a wtedy to ani strach pomyśleć. Porobiliśmy dziury w płocie, by móc nie postamerzenie wydbstawać się na ulicę. Wychodziliśmy po jednym i to w pewnych odstępach czasu, by nie wzbudzić uwagi ludzi. Lecz to wszystko nie pomogło. Ktoś wyspiegował i doniósł do gestapo. Pewnego sobotniego wieczoru, gdy siedzieliśmy pogrożeni w pracy przy mapie, usłyszeliśmy głośne dobijanie się do drzwi. To kiedy Niemcy, przebiegło nam w myśli. Prędko pochowaliśmy mapki w torbki. Jeden z naszych kolegów potoczył się do torbki, przy którym stało pełno butelek z lekarstwami. Ławina gardła i udawał chorego. Siedzieliśmy

sobie koto niego i smielismy się i iartowali, choć w sercu b  
trwoga. Kłataszowalismy tak głośno, by Niemcy stojący na  
dzwiami usłyszeć mogli to. Pani nasza otworzyła drzwi i u  
sła Niemców do mieszkania. Natychmiast otworzyli ją i pytali  
dlaczego pani uory te drzewa? Naturalnie nasza pani zaprzec  
i powiedziała, że to kolebry przyszli odwiedzić jej chorego synka  
a my przytaknelismy temu wszyscy. Potem zrewidowano cały  
dom, z wyjątkiem Toika, na którym leżał „chory”. Nie przypu  
owali, że tu właśnie mogą znaleźć dowody winy naszej pani  
Kresciu poszli, nie znaleźli nic. Oddechnelismy i podziękowali  
gorąco Bogu. I już nastajutro warielismy normalnie swe lekcje  
Nie uleglismy premocy i wytrwalismy do końca. Teraz dopier  
widrimy jak to było ciężko się uoryć tajnie. Dziękujmy Bogu  
za to, że męka ta już się skończyła.

Dnia 16 listopada 1946 roku.